

Mieczysław Basaj

## O STARSZYCH POLSKICH ZAINTERESOWANIACH JĘZYKIEM SERBOŁUŻYCKIM

Jako cezurę kończącą pierwszy okres polskich zainteresowań językiem serbołużyckim przyjmuję rok 1830, tj. śmierć twórcy naukowej slawistyki — Józefa Bobrovskiego (1829). Z datą tą zbiega się zamknięcie Uniwersytetu Warszawskiego po upadku powstania listopadowego (1831) oraz śmierć Siestrenczewicza-Bogusza (1731-1826), jakby symboliczna śmierć ostatniego bodaj slawisty-fantasty<sup>1</sup>.

Nie nasuwają wątpliwości początki zainteresowań językiem serbołużyckim. Datuje się je na połowę XVI wieku. W tym właśnie czasie, w związku z gwałtownym rozszerzeniem się horyzontów geograficznych<sup>2</sup>, pojawiły się w Europie pierwsze opisy języków świata. Ich autorzy swoje wywody ilustrowali zazwyczaj tekstem *oratio dominica* w wybranej wersji językowej. Tą drogą udostępniono najszerszym kręgom uczonych słowiańskie przekłady *Pater noster*<sup>3</sup>.

Tym, który wprowadził język serbołużycki do nauki, był teolog i orientalista Theodor Buchmann (1504?-1564), według zhellenizowanej metody odrodzeniowej zwany Biblianderem. W 1548 roku wydał on w Zurychu dzieło pt. *De ratione communi omnium linguarum et litterarum commentarius*. Zgodnie z panującym wówczas poglądem za „wykształcone” uznał grekę i łacinę, pozostałe zaś — za „barbarzyńskie”<sup>4</sup>; w ten sposób języki słowiańskie zrównał z hebrajskim, arabskim, niemieckim. Pod nagłówkiem *sclauonica lingua* (k. 13-14) wymienił narodowości posługujące się językiem słowiań-

---

<sup>1</sup> Jego 4-tomowemu dziełu *Recherches historiques sur l'origine de Sarmates, des Esclavons et les Slaves* (Petersburg 1812) już P. J. Šafárik odmówił jakiegokolwiek znaczenia, uznając je wprost za „unkritischen Stopplern” Por. J. P. S c h a f f a r i k, *Geschichte der Slavischen Sprache und Literatur nach allen Mundarten*, Ofen 1826, s. 31.

<sup>2</sup> Por. M. S u s s k i n, *Paninterlingua. Powszechny język międzynarodowy*, Warszawa 1990.

<sup>3</sup> Pierwszy słowiański (w dialekcie ikawsko-sztokawskim) tekst *Pater noster* ogłosił B. Georgijewić w antytureckiej broszurze *De afflictione*, wydanej w Antwerpii w 1544 roku, por. P. Z w o l i Ń s k i, *Szkice i studia z historii slawistyki*, Wrocław 1988, s. 227.

<sup>4</sup> Języki „barbarzyńskie” uważał T. Bibliander za godne badania. W celach porównawczych na 15 tekstów *Pater noster* były dwa słowiańskie (polski i chorwacki), por. P. Z w o l i Ń s k i, *op. cit.*, s. 8-9.

skim: „*Bohemi, Moravi, Silesitae, Poloni maiores et minores, Mazouitae, Pomerani, Cassubitae, Sarbi, Ruteni, Moscouitae...*”

Siedem lat później, tj. w 1555 roku szwajcarski polihistor Konrad Gesner (1516-1565) wydał w Zurychu przewodnik pt. *Mithridates*<sup>5</sup>. W tym alfabetycznym opisie kilkuset języków świata nie zabrakło oczywiście języków słowiańskich. W dwu rozdziałach (k. 52r-56r i 60v-61v) wymienionych zostało 60 narodowości posługujących się językami słowiańskimi<sup>6</sup>. Wykaz narodowości słowiańskich z dzieła Gesnera prawie dosłownie przepisał Angelus Rocca (1546-1620) w swojej książce *Bibliotheca Vaticana* (Rzym 1591 i powtórnie tamże 1719).

Pierwszym uczonym, który opublikował łużycki tekst „*Wótčenaša*” był Słoweniec Adam Bohorič. W swojej gramatyce *Arcticae horulae*, wydanej w 1584 roku w Wittenberdze, mówi o Łużyczanach mieszkających w Brandenburgii i w Saksonii (nie wspomina o dwu językach łużyckich!), na s. 36-39 przytacza sześć tekstów *oratio dominica*, a wśród nich tekst serbołużycki pod nazwą *Lusaticae seu vandalicae*<sup>7</sup>. Tekst Bohoriča przedrukował Hieronimus Megiser w dziele pt. *Specimen diversarum linguarum* (Frankfurt 1593). Ta wersja łużyckiego „*Wótčenaša*” cytowana była w różnych pracach aż do końca XVIII wieku<sup>8</sup>.

W przeglądzie najstarszych zainteresowań językiem serbołużyckim nie można nie wspomnieć o pierwszej gramatyce serbołużyckiej czeskiego jezuita J. X. Ticinusa pt. *Principia Linguae Wendicae*, wydanej w Pradze w 1679 roku<sup>9</sup>. Koniec samodzielności czeskiej, a także przejście Łużyc pod władzę

<sup>5</sup> Tytuł ten nawiązuje do imienia króla Pontu, por. P. Z w o l i Ń s k i, *op. cit.*, s. 15.

<sup>6</sup> W wykazach narodowości, które posługują się językiem słowiańskim, pojawiają się nazwy z różnych epok, w związku z tym czasem trudno je zdefiniować, ponieważ nieraz zmieniały znaczenie, a nieraz odnosiły się do tych samych narodowości. Jako ilustrację można przytoczyć wykaz narodowości wymienionych na karcie tytułowej słownika J. Mączyńskiego (1564): *Opus ante hec non uisum et quod non modo Polonis, sed et reliquis omnibus Nationibus, Regnis et populis, qui Slaonica lingua utuntur et Dialectis fantum inter se uariant, aprime scholis utile et necessarium, ut sunt Russi sine Rureni aut Roxolani, Masouij, Podolij, Wolhinij, Lithuani, Samogithae, Prusi seu Prutheni, Cassubij, Osueczimenses, Zathorienses, Pomerani, Bohemi, Moravi, Silesij, Dalmatae, Croatae, Bosnenses, Hunni, Aurares, Rami, Raci, Moesij sine Misij, Seruij seu Serbi, Bulgari, Gallicienses, Lodomerij, Comani seu Clunani, Carniolani, Posegani, Foroiulienses, Istij, Illirij, Gallates seu Coczomenses, Wandali, Moschouitae et certa pars Carinthiae.*

<sup>7</sup> Jest to tekst dolnołużycki, zapisany przez Bohoriča zapewne ze słuchu od jakiegoś studenta Łużyczanina w Wittenberdze, por. J. P e t r, *Wótčenaš jako řečna pokazka serbsčiny*, *Letopis Instituta za serbski ludospyt*, Rjad A, C. 12/1 (1965), s. 4-10.

<sup>8</sup> Autorem zapisu ze słuchu innej wersji dolnołużyckiego *Pater noster* jest również Słoweniec Janez Vojkard Valvasor, autor dzieła *Die Ehre des Hertzogthums Crain* (Lublana 1689), który swój zapis umieścił obok tekstu Bohoriča (t. II. s. 274-275). Ten zapis uległ jednak zapomnieniu, por. J. P e t r, *op. cit.*, s. 8.

<sup>9</sup> Podstawą tej gramatyki była anonimowa gramatyka czeska *Principia linguae Bohemicae* z 1670 roku; tekst odautorski został w zasadzie bez zmian, jedynie paradygmaty czeskie zostały zastąpione górnołużyckimi, por. B. H a v r á n e k, *Studie o spisovném jazyce*, Praha 1963, s. 318-321.

elektorów saskich spowodowało spadek zainteresowania językiem serbołużyckim w Czechach.

W Polsce ślady żywszych kontaktów polsko-łużyckich spotyka się dopiero po powstaniu unii personalnej Polski i Saksonii; wtedy Łużyce w pewnej mierze weszły w krąg współżycia z Polską<sup>10</sup>. Początek tym kontaktom dały zainteresowania językiem polskim wśród uczonych Łużyczan. Wiadomo np., że Michał Frencl (1628-1706) w trosce o dokładny i poprawny przekład *Starego Testamentu* na język górnołużycki studiował polskie tłumaczenie *Biblii Gdańskiej*. Również jego syn Abraham Frencl (1656-1740) wydatnie korzystał z polskiej literatury przy pisaniu swoich dzieł filozoficznych, w których zachęcał do studiowania języków słowiańskich<sup>11</sup>.

Nie bez znaczenia były tu również prace Johanna Leonharda Frischa (1666-1743), niemieckiego filologa-slawisty, dzięki któremu niemiecka literatura lingwistyczna należała w tym czasie do najbardziej nowoczesnych w Europie<sup>12</sup>. W rozbudzeniu zainteresowań sorabistyką wielkie zasługi położył także twórca niemieckiej slawistyki Heindrich Milde (1676-1739). W tworzeniu klimatu zainteresowania językiem serbołużyckim najważniejszą bodaj rolę odegrał Josef Dobrovský (1753-1829). Literatura na ten temat jest ogromna<sup>13</sup>, przypomnę więc tylko, że jeszcze w 1791 roku w pracy pt. *Geschichte der böhmischen Sprache und Literatur* nie uznawał Dobrovský serbołużyckiego jako samodzielnego języka słowiańskiego<sup>14</sup>, ale niebawem, bo już w wydanej w 1809 roku *Ausführliches Lehrgebäude der böhmischen Sprache*, uznał łużycczynę za samodzielny język słowiański. Ważne okazało się nie to, że w liście do Zlobickiego (wbrew zwyczajowi po czesku) z 2 lutego 1797 roku o języku serbołużyckim pisze, że „*je to nemotorná a zhyžděná řeč, za kterou by se Čechové a Moravané stydéli?*”, ale to, że różnorodność

<sup>10</sup> Przegląd tych kontaktów znaleźć można w pracy A. S. M a t y n i a k a pt. *Polsko-łużyckie stosunki kulturalne do Wiosny Ludów*, Wrocław 1970. Tam też znaleźć można dalszą literaturę.

<sup>11</sup> W 1755 roku nie znany autor rękopiśmiennej rozprawy pt. *Miscellanea philologico-historico-critico de linguis bohemo-slavica, polonica, sorabica, hungarica etc.* powoływał się właśnie na Abrahama Frencla, por. M. L a c i o k, *Začiatky a formovanie slavistiky na Slovensku* [w:] *Študie z dejin svetovej slavistiky do polovice 19. storočia*, Bratislava 1978, s. 125-144.

<sup>12</sup> Por. W. Z e i l, *Zu den Anfängen sorbistischer Studien in Deutschland* [w:] *Študie z dejin...*, s. 487-496.

<sup>13</sup> Poprzestane tu na odesłaniu do artykułu J. P á t y pt. *Josef Bobrovský a Lužice* [w:] *Josef Dobrovský 1753-1829. Sbornik stati*, Praha 1929, s. 259-276. Por. też M. K u d ě l k a, Z. Š i m e č e k a kolektiv, *Československé práce o jazyce, dějinách a kultuře slovanských narodů od r. 1760. Biograficko-bibliografický slovník*, Praha 1972, s. 85-89.

<sup>14</sup> W dziedzinie ustalania głównych języków słowiańskich według stopnia ich wzajemnego pokrewieństwa nie wiodło się J. Dobrovskiemu szczęśliwie w porównaniu z innymi badaczami na tym polu. Podczas kiedy np. A. L. Schlözer wydzielił 9 języków słowiańskich, to J. Dobrovsky tylko 5 (rosyjski, polski, iliryski, chorwacki i czeski). Zaskakujące to tym bardziej, że już w XVII wieku występowały dwa warianty (górno- i dolnołużycki). Por. W. Z e i l, *Znaczenie Karola Gottloba von Antona (1751-1818) dla rozwoju nauki, w szczególności slawistyki*, „Pamiętnik Słowiański” XIX (1969), s. 127-133.

zainteresowań łużyckich i stały kontakt ze studentami łużyckimi w Serbovce stworzyły życzliwy klimat dla łużycczyzny. W specjalnych stypendiach fundowanych na podróże naukowe po krajach słowiańskich uwzględniano zawsze Łużycę. Niebawem powstała moda tworzenia katedr slawistyki, a romantyzm zaczął propagować potrzebę lepszego poznania ludów słowiańskich.

Polskie zainteresowania językami łużyckimi zainicjował dopiero głośny podróżnik i uczonec Jan hrabia Potocki (1761-1815), „najpierwszy w ogóle badacz Łużyc spośród Słowian” — jak o nim napisał J. Gołąbek<sup>15</sup>. Potocki należał do grupy najbardziej oświeconych osób swojej epoki<sup>16</sup>. Podróżując po Europie poznał wszystkie narody słowiańskie, ale nie wiadomo, kiedy poznał osobiście Łużycę<sup>17</sup>. Rozróżniał dwa języki łużyckie, górno- i dolnołużycki<sup>18</sup>, znał drukowaną literaturę religijną oraz życie ówczesnych Łużyczan, których nazywał Serbami Górnołużyckimi (*Serbe de Haute Lusace*) i Serbami Dolnołużyckimi (*Serbe de Basse Lusace*).

Utrata przez Polskę niepodległości zwróciła uwagę Polaków na los innych podbitych narodów słowiańskich, przede wszystkim na Łużyczan. Jerzy Samuel Bandtkie (1769-1835) był od 1804 roku członkiem Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego (*Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften*) w Zgorzelcu, popierającego badania nad łużycką kulturą ludową<sup>19</sup>.

W klimacie takiego szczerzego zainteresowania zniewolonymi narodami słowiańskimi w podróż po krajach słowiańskich udał się pierwszy stypendysta Michał Bobrowski (1784-1848) z Uniwersytetu Wileńskiego. W końcowym etapie podróży M. Bobrowski przebywał przez tydzień w 1822 roku na

<sup>15</sup> J. Gołąbek, *Literatura serbsko-łużycka*, Katowice 1938, s. 64.

<sup>16</sup> Do połowy XVIII wieku słowianoznawstwo było domeną pozbawionych charakteru naukowego relacji. J. Potocki należy do grona tych ówczesnych uczonych, którzy opierali się na wiarygodnych źródłach historycznych. Zgodnie z panującymi w tym czasie zwyczajami najwięcej uwagi poświęcał Potocki najstarszemu okresowi dziejów. Bodaj jako pierwszy głosił on, że Słowianie są w Europie autochtonami, a ich pierwotne siedziby znajdowały się na terenach między Wisłą a Zalewem Fińskim.

<sup>17</sup> Najbardziej znane dzieło Potockiego, *Voyage dans quelque parties de la Basse Saxe pour la recherche de antiquités Slaves ou Vendes, fait en 1794* (Hamburg 1795) nie dotyczy, jak pierwotnie sądzono, Łużyc i Łużyczan, ale zamieszkałych bardziej na północ Połabian. Potocki podróżował po Łużycach najprawdopodobniej w 1785 r., po powrocie z podróży do Turcji i Egiptu, por. J. Pettr, *K spočatkam zajima pólских slawistow wo serbsku a potobsku problematiku*, Lětopis Instituta za serbski ludospyt, Rjad A, é. 12/2 (1995), s. 173-183. Por. też A. S. Matyniak, *op. cit.*, s. 35.

<sup>18</sup> Jako ilustrację języków łużyckich podał *Pater noster* oddzielnie w wersji górnołużyckiej i oddzielnie w wersji dolnołużyckiej w pracy pt. *Fragments historiques et géographiques sur la Scythie, la Sarmatie et les Slaves*, Brunsvic 1796, t. I, s. 36-37. Przy wyliczaniu języków słowiańskich wymienia (tamże!) tylko jeden język serbołużycki. Rozbieżność ta ma swoje źródło z tym, że teksty łużyckie *Pater noster* zostały zaczerpnięte z dzieła G. Gergmanna pt. *Das Gebet des Herrn der Vaterunsersammlung in 152 Sprachen* (Ruien 1789). Por. J. Pettr, *op. cit.*

<sup>19</sup> Por. P. Kunze, *Die Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften in Görlitz und ihre Bibliothek* [w:] *Z historii języków łużyckich*, Warszawa 1966, s. 55.

Łużycach. Ten krótki jego pobyt jest dobrze znany z opublikowanej w 1824 roku relacji w *Dzienniku Wileńskim*<sup>20</sup>. Relacja owa stanowi pierwszą polską publikację na temat ówczesnych Łużyc. Michał Bobrowski nie wydał niestety żadnej z zaplanowanych prac naukowych<sup>21</sup>.

Wkrótce po niefortunnym zakończeniu pięcioletniej podróży naukowej Bobrowskiego podobną akcję przedsięwziął stypendysta Uniwersytetu Warszawskiego, Andrzej Kucharski (1795-1862), uznawany za pierwszego łużycoznawcę polskiego. Jeszcze przed udaniem się w podróż ogłosił w roku 1825 w „*Dzienniku Warszawskim*” artykuł, w którym zajął się m. in. pisownią łużycką<sup>22</sup>. Podobnie jak Bobrowski, opublikował również Kucharski zwięzłą relację z podróży po Łużycach, która trwała pięć miesięcy (od września 1826 do końca stycznia 1827 roku). Opracował ją w formie listu napisanego z Wiednia<sup>23</sup>. Ze sprawozdania tego wynika, że głównym celem jego pobytu na Łużycach było poznanie języka. Interesująca jest więc jego opinia, że wszystkie dotychczasowe gramatyki łużyckie pomocne są raczej do studiowania historii języka niż do poznania samego języka. Zajmował się też badaniem pokrewieństwa języków łużyckich z językiem polskim, dochodząc do słusznego wniosku, że z obu języków bliższy polszczyźnie jest język dolnołużycki. A. Kucharski zaobserwował zróżnicowanie językowe Łużyc; relacjonował, że wyrazy i formy używane w jednej okolicy często nie występują w innej. Zwracał uwagę na różnice między pisownią katolicką i ewangelicką, ale przede wszystkim wyraźnie podkreślał brak gramatyki łużyckiej, która usuwałaby wszystkie te rozbieżności. Na specjalną uwagę zasługuje sporządzenie przez Kucharskiego niemiecko-łużyckiego spisu wszystkich miejscowości zamieszkałych przez Serbów Łużyckich z uwzględnieniem miejscowości o nazwach łużyckich zamieszkałych przez Niemców.

Z szerokich planów naukowych Andrzeja Kucharskiego nic nie wyszło<sup>24</sup>. Jako nauczyciel szkolny opublikował kilka artykułów, w których powtórzył np. tezę, że „najpodobniejszy językowi polskiemu jest język dolnołużycki, a po nim słowacki i inne zachodnie”<sup>25</sup>. Po przejściu na emeryturę ogłosił jeszcze parę drobnych przyczynków, np. na temat przekładów Biblii na różne języki słowiańskie (m. in. na języki łużyckie), na temat aktualnej sytuacji społeczno-

---

<sup>20</sup> M. B o b r o w s k i, *Wyjątek z dziennika podróży po Wyższej Łuzacji przez [...] w roku 1822 odprawionej*, „*Dziennik Wileński*” R. I, 1824, s. 261-283.

<sup>21</sup> Kazanie wygłoszone 27 IV 1824 roku dało władzom carskim pretekst do pozbawienia M. Bobrowskiego katedry, por. A. S. M a t y n i a k, *op. cit.*, s. 50-51.

<sup>22</sup> A. K u c h a r s k i, *O dialektach słowiańskich i o języku sanskryckim*, „*Dziennik Warszawski*” R. I, 1825, s. 521.

<sup>23</sup> I d e m, *Szczegóły dotyczące się języka i literatury słowiańskiej: przez...* (List z Wiednia, 4 lipca 1827), „*Pamiętnik Warszawski*” R. III, 1829, s. 121-132.

<sup>24</sup> Sytuacja polityczna po upadku powstania listopadowego zahamowała rozwój slawistyki. Zajęcia szkolne i choroba oczu utrudniły A. Kucharskiemu pracę naukową.

<sup>25</sup> A. K u c h a r s k i, *Dialekty słowiańskie*, „*Gazeta Warszawska*” nr 308 (1832), s. 2704-2705.

kulturalnej Łużyczan<sup>26</sup>. Działalność A. Kucharskiego jest niejednoznacznie oceniana<sup>27</sup>. Są głosy mówiące, że dla sorabistyki w Polsce nic nie zrobił, ale są też głosy wskazujące, że uczynił wiele wzbudzając szersze zainteresowanie sprawami łużyckimi w Polsce. Wydaje się, że oba poglądy są uzasadnione. Kucharski niewątpliwie zrobił bardzo dużo w zakresie rozbudzenia zainteresowania sytuacją Łużyczan wśród Polaków. Była ku temu dogodna sytuacja. Odkrywanie Łużyczan przed polską opinią rodziło potrzebę ich poznania. Zadanie to wzięli na siebie M. Bobrowski i A. Kucharski. Wiadomo, że nie wywiązali się należycie z podjętych zobowiązań, ale na usprawiedliwienie mają nie sprzyjającą im sytuację polityczną.

Zgodzić się należy z głosami podkreślającymi przeciętność dokonań Andrzeja Kucharskiego w zakresie rozwoju sorabistyki językoznawczej. Wszystkie bodaj spostrzeżenia Kucharskiego na temat języków łużyckich, a więc na temat zróżnicowania geograficznego łużycczyzny, na temat gramatyk łużyckich i pokrewieństwa językowego polsko-łużyckiego opierają się na wcześniejszych publikacjach, głównie uczonych czeskich i słowackich, jak J. Dobrovský i P. J. Šafárik. Jest to zresztą zrozumiałe, ponieważ Czechy na początku XIX wieku były nie tylko centrum słowiańskich ruchów odrodzeniowych, ale też ośrodkiem sławistyki. Nawet zdawałoby się tak oryginalna myśl, jak uwaga o pokrewieństwie, czy raczej o podobieństwie języka serbo-łużyckiego do gwar gemerskich, opiera się prawdopodobnie nie na własnych obserwacjach i spostrzeżeniach, ale na pracy L. Bartolomeidesa<sup>28</sup> pt. *Nottitia eommitatus gömöriensis*, wydanej w 1808 roku w Levočy. Porównywanie gwar gemerskich z językami łużyckimi nie zdziwi, jeżeli uświadomimy sobie, że słowaccy teologowie wyznania ewangelickiego poznawali łużycczyznę w czasie swoich wycieczek (podróży) do Niemiec. Reasumując, można z dużą dozą prawdopodobieństwa twierdzić, że prace Jana Potockiego, Michała Bobrowskiego i Andrzeja Kucharskiego niewiele wniosły nowego do światowej sorabistyki językoznawczej.

Oczywiście wszystkie prace tych uczonych poszerzyły horyzonty wiedzy o Łużycach i Łużyczanach<sup>28</sup>. Mają one niewątpliwie duże znaczenie w rozwoju polskiej sorabistyki, chociaż poziomem naukowym nie dorównują (szczególnie publikacje Kucharskiego, bo Bobrowski poprzestał na sprawozdaniu z podróży) poziomowi prac zagranicznych badaczy łużycczyzny.

<sup>26</sup> I d e m, *Krótką wiadomość o drukowanych przekładach całej Biblii na różne dialekty słowiańskie*, Biblioteka Warszawska, R. IV 1849, s. 409-413; i d e m, *O przekładach Pisma świętego na języki słowiańskie*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” XXV, 1853, s. 333-356.

<sup>27</sup> Por. A. S. M a t y n i a k, *op. cit.*, s. 67-68.

<sup>28</sup> Ocenę działalności Bogumiła Fabriciusa (1676-1741) z punktu widzenia stosunków polsko-łużyckich należy odłożyć do czasu rozstrzygnięcia sporu o jego polską narodowość.

Mieczysław Basaj

### ÜBER DAS FRÜHERE POLNISCHE INTERESSE FÜR DIE SORBISCHE SPRACHE

In der Literatur wird angenommen, daß die Spuren von deutlicheren polnisch-sorbischen Kontakten nach der Entstehung der Personalunion Polens und Sachsens festzustellen sind, nachdem die Lausitz in gewißem Maße in den Kreis des Zusammenlebens mit Polen eingegangen ist. Direktes Interesse für die sorbischen Sprachen initiierte erst der Graf Jan Potocki, der überhaupt der erste Lausitzforscher unter den Slawen war.

Nachdem Polen seine Unabhängigkeit verloren hatte, begann das Interesse für die Lausitz zu wachsen. Im Rahmen einer wissenschaftlichen Reise durch die slavischen Länder weilte 1822 in der Lausitz der Stipendiat der Vilnuser Universität - Michał Bobrowski eine Woche lang, und seit September 1826 bis Ende Januar 1827 der Stipendiat der Warschauer Universität - Andrzej Kucharski. Infolge der ungünstigen politischen Bedingungen brachten die beiden Reisen die erwarteten Resultate nicht. Der Autor weist auf die polnische Sorabistik im Vergleich zu dem Vollbringen u.a. von J. Dobrovski und P. J. Safarik hin.

Als Zäsur, die die ältere Periode des polnischen Interesses für die sorbischen Sprachen endet, wurde von dem Autor das Jahr 1830 angenommen.